

Zygmunt Komorowski

Geografia etniczna i obszary geograficzno-etniczne Afryki

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 31/2, 7-20

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT KOMOROWSKI

GEOGRAFIA ETNICZNA I OBSZARY GEOGRAFICZNO-ETNICZNE AFRYKI*

Geografię na uniwersytetach polskich tradycyjnie kojarzymy z naukami przyrodniczymi, choć od dawna poszczycić się możemy znacznym dorobkiem z zakresu tzw. geografii człowieka, zwłaszcza zaś jej wyspecjalizowanego działu — geografii gospodarczej. Natomiast w niektórych innych krajach, m.in. we Francji, odwrotnie — tradycja nakazuje zaliczać tę dyscyplinę do nauk humanistycznych, choć tamtejsi geografowie od pokoleń zajmują się także zagadnieniami ściśle przyrodniczymi. W rzeczywistości nauki geograficzne interesując się powłoką ziemi i jej przestrzennym zróżnicowaniem mają wiele rozmaicie klasyfikowanych i nazywanych działów, które zazębiają się z różnymi gałęziami wiedzy.

Geografia człowieka, nazywana niekiedy też antropogeografią, socjogeografią itp.¹, bada powiązania człowieka ze środowiskiem geograficznym, przestrzenne rozmieszczenie i funkcjonowanie grup społecznych oraz kultur². Jedną z jej wyspecjalizowanych dziedzin jest przy tym geografia etniczna, zajmująca się rozmieszczeniem i stosunkiem do środowiska grup etnicznych, dyscyplina z pogranicza geografii oraz etnografii, socjologii i antropologii kulturowej.

Grupami etnicznymi lub ludami przyjęło się nazywać wielkie grupy społeczne, charakteryzujące się wspólnotą pochodzenia i kultury. Mają one jak większość grup społecznych swoje ośrodki skupienia — terytoria, na których dominują liczebnie, organizują się, gospodarują, kulty-

* Fragment większego opracowania.

¹ M.in. w użyciu jest również mylący termin „geografia ekonomiczna”; mylący, jeżeli odnosi się do tematyki szerszej niż stosunki gospodarcze i rozmieszczenie dóbr w przestrzeni.

² Por. A. Zierhoffer, *Człowiek, środowisko, geografia*, oraz S. Leszczycki, *Rozwój myśli geograficznej*, w: *Geografia powszechna*, t. 1, Warszawa 1962, s. 11, 17 i 52.

wują zwyczaje itp. Każda grupa etniczna przy tym w specyficzny sposób zarówno dostosowuje się do środowiska czy środowisk, w których wypadło jej żyć, jak też przekształca i zmienia te środowiska.

Grupy etniczne przeważnie dzielą się na spokrewnione, choć czasem nawet antagonistyczne plemiona, tj. zespoły historycznie sprzęgniętych rodów, posiadających wspólne obyczaje, zwyczaje, a często także i organizację oraz mówiących wspólnym językiem (dialektem). Przeważnie mają one również własne terytoria i z reguły związane są z określonym typem przyrodniczego środowiska.

Niektórzy autorzy uważają, że nie tylko plemiona, ale całe grupy etniczne (ludy) charakteryzują się wspólnotą językową. Nie zawsze jednak tak jest, a przynajmniej na terenie Afryki nie stanowi to wyraźnej reguły. Część Fulanów, ludu o bardzo silnym poczuciu odrębności, mówi np. językami hausa, malinke, kanuri lub songhai, a nie przestaje uważać się za Fulanów i nie porzuca podstawowych elementów swej obyczajowości. Wielu Berberów przyjęło dziś język arabski, ale mimo to nie uważa się za Arabów³. Sudańskie plemię Arabów El Mussa Kore mówi językiem tamaszek, choć trudno zaliczyć je do Tuaregów. Podobnych przykładów można by przytoczyć dziesiątki, dotyczą one zaś milionów ludzi. Odnośnie zaś do terytorialnego rozmieszczenia plemion należy pamiętać o dwóch faktach: 1° że istnieją liczne terytoria „wspólne”, zajmowane równocześnie przez parę lub kilka społeczności plemiennych, żyjących w przemieszaniu i symbiozie, 2° że zdarzają się — co prawda rzadko — pewne plemiona, nie mające własnego terytorium, lecz zachowujące swoją odrębność w diasporze, np. zachodnioafrykańscy Diula.

Niektórzy badacze utrzymują, że europejski termin „plemie” (*tribu*, *tribe*) w wielu regionach Afryki zaszczerpiony został dopiero przez kolonizatorów, którzy dążyli do bałkanizacji tego kontynentu. Pierwotnie organizacja społeczna Afrykanów miała opierać się na wielkich rodzinach i rodach, wkomponowanych w większe lub mniejsze zbiorowości terytorialne, to znaczy zbiorowości połączone więzią wynikającą z zamieszkiwania lub koczowania na wspólnym terytorium i podlegania ustanowionej tam jednolitej władzy. Nie jest to jednak pogląd ścisły, gdyż jak dowodzi historia, pojęcie plemienia znane tu było już długo przed przybyciem Europejczyków, organizację plemienną stosowały bowiem liczne dawne państwa afrykańskie. Na przykład u Mosich w Tenkodogo (Wagadugu) istniał wyraźny podział na rządzących — najeźdźców oraz zachowujących prawo do ziemi i własnych wodzów (*tengsoba*) autochtonów. U Berberów i koczowników arabskich wielkie endogamiczne rody

³ Pisałem o tym szerzej w artykule *Zarys dziejów i tradycji kulturowych północno-wschodniego Maghrebu*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1977, nr 4.

zwane „Synami” (Ulad, Ait, Banu) określonych przodków inkorporowały zawsze niewolników i klientów, stając się *de facto*, a nie tylko *de jure* plemiennymi zespołami sprzęgniętych ze sobą licznych gałęzi rodowych.

Arabowie penetrujący Afrykę od czasów średniowiecza dla określania złożonej sytuacji etnicznej tej części świata stosowali tradycyjnie obok zwykłej nazwy „plemień” (*qabila*) cały szereg bardziej precyzyjnych terminów, np. wielkie plemiona nazywali *cha'b*, a ich odłamy *h'ayy* lub *bat'n* itp.⁴

Na południe od Sahary posługiwano się natomiast od pokoleń pojęciem „ludzi” (w językach bantu l.p. *muntu*, l.mn. *bantu*, w odniesieniu do grup o określonej nazwie przedrostek *Ba*, np. Ba-Kongo, Ba-Luba)⁵ różnych kategorii — klasyfikowanych i nazywanych według wielu kryteriów, m.in. kraju zamieszkania lub koczowania, rasy, języka, zawodu. Ludzie z Mali zwali się Malinke; ludzie z Gurmy — Gurmancze; Diula (Jarse) byli mużułmańskimi kupcami mówiącymi własnym dialektem; Kel Air — zespołem koczowników tuareckich koczujących w Airze, składającym się z oddzielnych plemiennych obozów arystokracji (*imharen*), wasali (*imraden*) i eks-niewolników wraz z klientami; Bozo i Sorko — posiadającymi własną obyczajowość i organizację, rybakami itp. Każdy mający własną nazwę zespół „ludzi” posiadał poczucie swej odrębności dużo wcześniej, aniżeli europejscy etnografowie nazwali go „plemieniem” lub „ludem”. Kwadia i Godie pierwotnie mogli np. nie uświadamiać sobie pokrewieństwa i przynależenia do większego zespołu zwanego dziś Bete, wiedzieli jednak, że nie są tymi samymi „ludźmi”, co ich sąsiedzi Ubi, Grebo czy Kru, że są ludźmi Kwadia lub ludźmi Godie.

Jeżeli nawet przed przybyciem Europejczyków pewne rozproszone w puszczańskich ostępach gromady mimo jedności języka (dialektu) i obyczajów oraz sąsiedowania w tym samym środowisku geograficznym nie tworzyły zorganizowanych wspólnot, to jednak ich „pokrewieństwo” musiało się unaocznić i zaznaczać w świadomości (tak jak w przypadku wspomnianych Bete lub Bakwe) w razie konfrontacji z innymi grupami. Tych „potencjalnych plemion” żadni przybysze nie kreowali. Ich późniejsza konsolidacja była procesem nieuniknionym, towarzyszącym wychodzeniu z izolacji.

Pewne związki plemienne ujawniają się i umacniają zresztą nadal, po ustąpieniu władzy kolonialnej, jako następstwo rozwoju gospodarczego i migracji całkiem niezależnie od określonej polityki tego czy innego

⁴ Por. J. Magnin, *Les Banou Al-Khalaf de Nefta (715—777 H)*, IBLA, nr 48, 1949, s. 356.

⁵ Por. J. Jahn, *Muntu*, Paris 1958, s. 15—16 i 109—110, oraz A. Zajaczkowski, *Muntu dzisiaj*, Warszawa 1970, s. 16—17 i in.

rządu⁶. Odnośnie do kolonizatorów trzeba zaś pamiętać, że wygrywając dla siebie właśnie grup etnicznych nie byli oni zainteresowani w skrajnym rozdrobnieniu swoich poddanych na małe plemiona. Przeciwnie — z reguły dążyli oni do tworzenia (uciekając się do różnych chwytów, a nawet przymusu) łatwiejszych do kontrolowania i rządzenia większych tubylczych zespołów. Oni też pierwsi, przeciwstawiając się tradycyjnym systemom współzycia, rzucili hasło tzw. detrybalizacji — odplemiennienia. Tyle że w ich zamierzeniach nie miało ono służyć tworzeniu się afrykańskich narodów, lecz godzić w kulturalną odrębność tubylców, w ich oryginalne tradycje i przeciwdziałać w ten sposób emancypacji świadomych Afrykanów.

Z geograficznego punktu widzenia szczególnie istotne są elementy kultur grup etnicznych i plemion, które określają ich stosunek do środowiska naturalnego. Gdy elementy te wykazują na pewnym obszarze daleko posuniętą zbieżność, możemy mówić o pewnych kręgach lub regionach kulturowych czy cywilizacyjnych, obejmujących całe konglomeracje grup różnego pochodzenia. Wszelka kulturowa regionalizacja wymaga jednak zarówno uproszczeń, jak i wnikliwej znajomości szczegółów i nie powinna pomijać również tych elementów kultury, które nie wiążą się bezpośrednio ze środowiskiem.

Geografia etniczna jak i inne dziedziny wiedzy o charakterze interdyscyplinarnym w pochopnych sądach bywa niedoceniana zarówno przez teoretyków, jak i praktyków. Teoretycy zarzucają jej powierzchowność, praktycy — zbędność. Niektórym wydaje się bowiem, że regionalne różnice etniczne to „historia”, nie mająca już większego znaczenia w świecie współczesnym, w potoku przemian dyktowanych czynnikami gospodarczymi, politycznymi i technicznymi. Zapomina się, że „dziwne” zachowania ludzi ubranych w identyczne garnitury, lecz pochodzących z różnych środowisk z reguły nie są przypadkowe. Zapomina się, że zręby każdej osobowości kształtują się przede wszystkim we wczesnym dzieciństwie, w rodzinie, a zunifikowana szkoła, dając wiedzę i ogładę, nie jest już w stanie tych zrębów przekształcać w sposób zasadniczy. W istocie nie znamy ani jednego udanego dzieła teoretycznego dotyczącego społeczeństw Afryki, które nie uwzględniłoby aspektów etnicznych w ich geograficznym kontekście. Dla badaczy zagłębiających się w procesy urbanizacji, edukacji, zderzenia kultur, przemian stratyfikacyjnych i kulturowych, ruchów migracyjnych, regionalizacji zjawisk gospodarczych itp. aspekty te były i są zawsze pierwszorzędnej wagi. Wiedza geograficzno-etniczna

⁶ Znawcy Afryki, L. V. Thomas i D. Paulme, słusznie zwracają uwagę, że od odplemiennienia (detrybalizacji) do skrajnego uplemiennienia (supertrybalizacji) zawsze jest tylko krok. Uplemiennienie następuje z reguły w warunkach konkurencji z „obcymi”.

okazuje się przy tym niezbędna dla sprawnego i efektywnego współdziałania z Afrykanami w takich „nienaukowych” dziedzinach, jak handel, transfer myśli technicznej czy polityka. Wszyscy podejmujący współpracę z partnerami afrykańskimi powinni bowiem orientować się, jakiego typu tradycje kulturowe i związane z nimi gusta, postawy, uprzedzenia spotyka się w poszczególnych regionach afrykańskiego kontynentu, czym się te tradycje charakteryzują, jaka jest ich geneza oraz wpływ na różne gałęzie ludzkiej działalności.

Wbrew pozorom wszystko, cokolwiek dzieje się dziś w Afryce jawnie lub skrycie, zakorzenione jest w tradycji. Nawet najzagorzalsi zwolennicy reform i modernizacji nie wyzbyli się tam pewnych tradycyjnych schematów myślenia i systemów wartościowania. Wszystkie afrykańskie środowiska — nie wyłączając intelektualistów i wysoko postawionych osobistości — poprzez szczególnie tu mocne i rozgałęzione więzi rodzinne zachowują związki z ludowo-plemienną kulturą szerokich mas. Wszelkie przedsięwzięcia gospodarcze czy ideowo-polityczne uwarunkowane są też tradycjonalizmem i kulturowymi nawykami masowych, często niewykształconych wykonawców, robotników i funkcjonariuszy, handlarzy i nabywców. Pracodawca musi się liczyć, że w okresie ramadanu wydajność robotników muzułmańskich spadnie, a przedstawiciele pewnych plemion w określonych porach roku czy przy pewnych okazjach porzucić będą na całe tygodnie pracę w jego przedsiębiorstwie, by świętować „nowy urodzaj”, obrzezanie syna, pogrzeb kuzyna itp. Kupiec bławatny musi znać tradycyjną w jego regionie symbolikę kolorów, by np. nie proponować kobietom sukienek w kolorze żałobnym lub zastrzeżonym dla marabutów na nakrycia głowy. Stąd tak istotne zapotrzebowanie na wiedzę określającą, jakiego rodzaju tradycje, w jakich regionach występują i z jakimi grupami ludności są związane.

Trzeba też pamiętać, że tradycje kultur plemiennych nobilitowane są jako składniki powstających kultur narodowych. Narody bowiem, jak wiemy, nie mogą istnieć bez tradycji.

Afryka przedstawia dziś szczególnie skomplikowaną mieszankę etniczną. Samych grup mówiących odrębnymi językami — co z reguły idzie w parze z odrębnością całej kultury — jest około tysiąca dwustu. Niektóre z tych grup dzielą się z kolei na szereg odseparowanych i kultuwujących własne zwyczaje plemion. Dyfuzja wielu zjawisk kulturowych oraz dawne i współczesne migracje stworzyły przy tym mozaikę niesłychanie trudną do klasyfikowania. Nikomu jeszcze nie udało się też opracować powszechnie akceptowanej mapy rozmieszczenia wyraźnie określonych i sklasyfikowanych zespołów etnicznych i ich stopów. Granice z reguły są płynne, a kryteria łączenia w zespoły dyskusyjne.

W polskim piśmiennictwie geograficznym dość upowszechniła się klasyfikacja opracowana przez Lecha Ratajskiego⁷. Uwzględniając cechy językowe i kulturowe oraz pochodzenie podzielił on ludność Afryki na 8 rodzin (wliczając w to Indoeuropejczyków oraz mieszkańców Madagaskaru) i 3 podrodziny czy zespoły, dzielące się dalej na grupy, podgrupy i plemiona. Są to:

- rodzina semito-chamicka (do której należą grupy: semicka, kuszycka i berberska),
- rodzina Bantu,
- podrodzina bantuidalna,
- rodzina Mande,
- zespół gwinejski,
- zespół mało zbadanych ludów środkowego i wschodniego Sudanu,
- rodzina nilocka,
- rodzina Kanuri,
- rodzina Kojsan,
- rodzina austronezyjska,
- rodzina indoeuropejska.

W klasyfikacji tej uderza rozbieżność wspólnoty kulturowej ludów saharijskich pomiędzy dwie zupełnie odrębnie traktowane rodziny — semito-chamicką i Kanuri, jakkolwiek brak danych, by sądzić, iż berberscy Tuaregowie są bliżsi semickim Arabom niż sąsiadujący z nimi Kanuri-Tubu (Kanuri-Teda), którzy notabene też uważają się za „białych”. Tymczasem związki arabsko-kanuryjskie, rozwijające się od przeszło tysiąca lat, dały już o sobie dobitnie znać sytuacją wytworzoną w Czadzie, gdzie cała północ ciąży ku Libii, Algierii, Sudanowi. Rażącym uproszczeniem jest też umieszczenie w jednej rodzinie zamieszkujących Afrykę Europejczyków i Hindusów (zresztą niekoniecznie aryjskiego pochodzenia), których dzieli przecież i język, i religia, i zwyczaje, a przede wszystkim zaznaczony dobitnie i utrwalony w czasach kolonialnych status społeczny. Dyskusyjne jest łączenie w jeden zespół gwinejski puszczańskich, prymitywnych Kru z Jorubami, choć uzasadnieniem tego zespolenia zdają się być podobne środowisko geograficzne i niesłychanie odległe spokrewnienie językowe. Całkowicie bezpodstawne — zarówno z kulturowego jak i geograficznośrodowiskowego punktu widzenia — jest zaś włączenie Fulanów do podrodziny ludów bantuidalnych. Z Kissi, Balante czy Gola poza zupełnie znikomym pokrewieństwem niektórych form językowych absolutnie nic nie łączy tego pasterskiego ludu sawanny. Fulanie uważający siebie za „białych” stanowią grupę bardzo odrębną, która tylko na zachodzie zetknęła się z zachodniobantuidalnymi Sererami i Wolofami,

⁷ Por. L. R a t a j s k i, *Afryka*, Warszawa 1963, s. 46—52.

od stuleci natomiast przemieszana jest przede wszystkim z ludami Mande i Hausa oraz, zachowując separatyzm, też trudnymi do sklasyfikowania Songhajami. Wszystkie tradycje tego ludu wiążą się zaś z południowym pobrzeżem Sahary oraz sawannami zachodniego i środkowego Sudanu.

Systemy klasyfikacji ludów Afryki proponowane przez antropologów, lingwistów i etnografów są bardzo różne, lecz niemniej dyskusyjne niż system L. Ratajskiego. Do najbardziej znanych i najczęściej cytowanych w literaturze światowej i polskiej należą systemy H. Baumanna, G. P. Murdocka, M. J. Herskovitsa, B. Holasa, D. Paulme, C. G. Seligmana, J. Czekanowskiego, I. I. Potiechina i B. W. Andrianowa, reprezentujących antropologiczno-etnograficzny punkt widzenia, oraz J. H. Greenberga, P. Alexandre, M. Cohena i D. Westermanna, zajmujących się głównie klasyfikacją językową.

Ze względu na potrzeby geografii etnicznej na szczególną uwagę zasługuje system H. Baumanna⁸. Badacz ten bowiem operując olbrzymim zasobem drobiazgowych informacji na temat poszczególnych ludów i plemion Afryki i analizując wnikliwie procesy mieszania się kultur, zwanych przez niego cywilizacjami, doszedł do wyodrębnienia 26 (czy 28) tzw. kręgów cywilizacyjnych, zaskakująco niekiedy zbieżnych z regionami nawiązującymi do typu środowisk geograficznych. Kręgi te uwzględniają przede wszystkim wyniki z procesów historycznego współżycia i krzyżowania się podobieństwo gospodarki, instytucji społecznych, wierzeń, obrządków, narzędzi i instrumentów, symboliki zdobniczej, stroju i zabudowy. Pochodzenie i język nie mają dla tego autora podstawowego znaczenia, co pozwoliło mu m.in. podzielić wspomnianych już Fulanów na dwa zespoły (wschodni i zachodni), zaliczone do dwóch odrębnych kręgów — sudańskiego środkowego i górnego Nigru.

H. Baumann rozróżnia mianowicie:

1. krąg buszmeński — związany ze słonym stepem i półpustynią południowo-zachodniej części kontynentu;
2. krąg hotentocki — w tym samym środowisku, na terenach nieco lepiej nadających się do hodowli bydła;
3. krąg Bergdama, czyli Damara — także o charakterze reliktowym;
4. krąg Herero — również w tym samym środowisku, na terenach dogodniejszych do hodowli, wynik stosunkowo niedawnej inwazji;
5. krąg południowo-wschodnich Bantu — na terenie częściowo nadającego się do rolnictwa stepu;

⁸ Został on wyłożony w dziele: H. Baumann, R. Thurwald, D. Westermann, *Völkerkunde von Afrika*, Essen 1940; tłum.: *Les peuples et les civilisations de l'Afrique*, Paris, wyd. 1 — 1948, wyd. 2 — 1957.

6. krąg rodezyjski (Rodezji Południowej) — w środowisku podobnym do poprzedniego;
7. krąg zambezyjsko-angolański — w południowym pasie sawanny, od Oceanu Indyjskiego po Atlantyk;
8. krąg południowego Konga — w północnej, wilgotniejszej strefie tejże sawanny;
9. krąg pigmejski — reliktywne wyspy, w strefie lasu równikowego;
10. krąg północnego Konga — środowisko lasu równikowego;
11. krąg Rukwa — suchy step Afryki wschodniej, na wschód od jeziora Tanganika, wokół jeziora Rukwa;
12. krąg Wielkich Jezior — pastwiska górskie i wilgotne stepy, między jeziorem Kiwu a Jeziorem Wiktorii — paleonigryccy rolnicy podbici przez chamickich pasterzy;
13. krąg wschodniego wybrzeża — wilgotne stepy i lasy nadbrzeżne;
14. krąg schamityzowanych Bantu — w środowisku wschodnioafrykańskiego stepu słonego;
15. krąg nilotycko-chamicki — w tym samym środowisku;
16. krąg nilotycki — bagna i otaczające je suche stepy, nad Białym Nilem i jego dopływami (dorzecza Bahr el-Ghazal, Nilu Górskiego i Sobatu);
17. krąg pasterzy afrykańskiego Północnego Wschodu — w suchym stepie Wielkiego Rogu;
18. krąg etiopski (abisyński) — na wyżynie etiopskiej i w górach;
19. krąg wschodniosudański, składający się z dwóch zdecydowanie różnych części: a) północnej — silnie zarabizowanej, w stepie suchym; b) południowej — paleonigryckiej, w stepie mniej suchym, przechodzącym w step wilgotny, aż do pobraża lasu;
20. krąg sudański środkowy — na południe i zachód od jeziora Czad, stepy (suche i wilgotne) w pasie zachodnioafrykańskiej sawanny;
21. krąg semi-bantu na pograniczu Kamerunu i Nigerii, w środowisku lasu i wilgotnego stepu;
22. krąg atlantycki wschodni — w podobnym środowisku;
23. krąg atlantycki zachodni — również w podobnym środowisku, na północy sięgający aż na teren senegalskiej sawanny (gdzie rozwinęły się specyficzne kultury Wolofów i Sererów);
24. krąg górnego Nigru — sawanna, od wilgotnej, przetykanej lasem, po suchą, na pograniczu pustyni;
25. krąg Wolty — środowisko podobne do poprzedniego;
26. krąg północnoafrykański, składający się z dwóch części, zwanych przez Baumanną też kręgami: a) kręgu saharyjskiego, w środowisku pustyni i stepu słonego, oraz b) kręgu Atlasu, w strefie subtropikalnej na północ od pustyni.

W klasyfikacji tej podstawowe zastrzeżenia budzi, poniekąd podobne do L. Ratajskiego, włączenie do jednego kręgu (23) zamieszkujących wyraźnie różne środowiska i zdecydowanie różniących się zarówno organizacją społeczną, jak i obyczajowością Wolofów i Sererów oraz puszczańskich Diola, Susu, Dan, Kru itp. To samo tyczy się kręgu wschodniosudańskiego, gdzie do jednego worka zapakowano Arabów, Nubijczyków i Daza (z grupy Kanuri-Teda) na północy oraz Sara, Banda, Zande i inne ludy broniące się przed Północą, posiadające zupełnie inną kulturę Południa. Jak pamiętamy, L. Ratajski ludy Kru sklasyfikował wspólnie z Jorubami, zaś Wolofów i Sererów z Fulanami, co miało uzasadnienie przynajmniej środowiskowe. U L. Ratajskiego też do ludów środkowego i wschodniego Sudanu nie zaliczono ani sudańskich Arabów (Baggara), ani Nubijczyków.

Poza paru przypadkami zbyt pochopnego unifikowania H. Baumann wykazuje jednak przede wszystkim tendencję do rozdrabniania swoich kręgów. Rozdrobnienie to wydaje się przesadne. Ze względu bowiem zarówno na pokrewieństwa kulturowe, jak i historię oraz umiejscowienie w podobnym środowisku geograficznym szereg kręgów cywilizacyjnych tworzy wyraźne zespoły — większe, wyodrębnione całości.

Pierwszy taki zespół łatwo dostrzec na południowym zachodzie. Cztery kręgi — buszmeński, hotentocki, Bergdama i Herero — umiejscowione w tym samym środowisku słonego stepu i półpustyni, w regionach przyległych do pustyni Kalahari, na północ od Przylądka Dobrej Nadziei zamieszkują bowiem ludy różniące się pochodzeniem, rasą i gospodarką, lecz od pokoleń silnie przemieszane. Buszmeni i częściowo Bergdama (Damara) są myśliwymi i zbieraczami, Hotentoci i Herero pasterzami bydła, część Bergdama wypasa kozy. Stosunkowo największą odrębność kulturową wykazują Herero — spokrewnieni z południowo-wschodnimi Bantu i agresywnie nastawieni do swoich sąsiadów; nie zajmują oni jednak wielkiego obszaru i są ze wszystkich stron otoczeni i przeniknięci przez pozostałe grupy. Buszmeni i Hotentoci należą do tej samej zanikającej rasy Kojosan (Khoi-San), jakkolwiek u Hotentotów są też silne domieszki i innych ras. Bergdama (Damara) — Murzyni z domieszką krwi pigmejskiej — mówią dziś językiem Hotentotów, a liczne ich odłamy zbliżone są zwyczajami i kulturą materialną do Buszmenów. Hererowie, którzy zajęli ziemie zamieszkałe dawniej przez ludy Kojosan, zajmują się natomiast pasterstwem podobnym do pasterstwa Hotentotów. Ponadto cały ten zespół znalazł się pod wpływem tych samych ośrodków cywilizacji technicznej i gospodarki, które wywierają podobny wpływ modernizacyjny na Namibię, Botswanę i północno-zachodnie tereny Republiki Południowej Afryki.

Jeszcze wyraźniejszy zespół tworzą krąg południowo-wschodnich Bantu i krąg rodezyjski (Rodezji Południowej). W obu mamy bowiem do czynienia z ludami o podobnym pochodzeniu, zaliczanymi do południowo-wschodnich Bantu, zamieszkującymi podobne środowisko geograficzne. W kręgu rodezyjskim napotykamy jedynie silniejsze wpływy kultur orientalnych oraz ślady większej świetności w minionych wiekach (Monomotapa, Zimbabwe).

Niemal identyczne są — co zresztą stwierdza sam Baumann — rozciągnięte równolegle, w pasie tej samej sawanny kręgi: zambezyjsko-angolański i południowego Konga.

W strefie lasu równikowego, w Zairze, cywilizacja tamtejszych Bantu zespoliła się z cywilizacją Pigmejów. Ci ostatni, jak wiemy, z reguły są klientami sąsiadujących z nimi Bantu, od których przejęli język, a nawet częściowo wierzenia i praktyki religijne.

Na terenie Wschodniej Afryki wiele racji przemawia za zespołowym traktowaniem przynajmniej czterech kręgów cywilizacyjnych — Rukwa, wschodniego wybrzeża, schamityzowanych Bantu oraz nilocko-chamickiego. Wszystkie one rozwinęły się w zbliżonym środowisku stepu wyżynnego, tylko w jednym zakątku, na wybrzeżu schodząc na niziny; wszystkie też są wynikiem długotrwałego ścierania się i mieszania, w tym zamkniętym przez jeziora, góry i rzeki regionie, trzech ras i cywilizacji — Murzynów Bantu, Nilotów i Chamitów. Dawniej od wybrzeża oceanu sięgały tu podobne wpływy kupców arabskich, obecnie zaś rozwija się podobny typ oświaty i rozprzestrzenia język suahili.

Racje historyczne przemawiają następnie za wspólnym rozpatrywaniem dwóch, skądinąd bardzo różnych kręgów w tzw. Wielkim Rogu Afryki — kręgu pasterzy północnego wschodu i kręgu etiopskiego (abisyńskiego). Krąg etiopski mieszanego pochodzenia, usadowiony na wyżynach i w górach, przedziela tu obrzeżających go z trzech stron pasterzy chamickich. Część Chamitów — w szczególności Galla — od pokoleń ulega przy tym wpływom semickiej kultury etiopskiej.

Ze względu na przemożne wpływy arabskie i związki wynikłe z odwiecznego handlu karawanowego na Saharze uzasadnione wydaje się uznanie pokrewieństwa zespołu cywilizacji Afryki Północnej i Sahary. Zaliczyć do niego należałoby przy tym również zarabizowaną północną część kręgu wschodniosudańskiego. Są to jednak kręgi odrębne.

Ponadto, krąg cywilizacyjny semi-bantu na pograniczu Kamerunu i Nigerii wyraźnie zbliżony jest do kręgu atlantyckiego wschodniego. Zwłaszcza kultura Ibibio i Ekoi — ich mitologia oraz koncepcja władzy i struktury społecznej — wykazuje wiele podobieństwa z kulturą ludów Kwa — w pierwszym rzędzie z Ibo.

Wreszcie, niezaprzeczalny zespół tworzą ludy sawanny zachodnioafrykańskiej, posiadające tradycje silnych, własnych państwowości i kast powstałych w wyniku podbojów. Są to krąg sudański środkowy, krąg Wolty, krąg górnego Nigru oraz zaliczone przez H. Baumanna do kręgu atlantyckiego zachodniego ludy sawanny z rejonu Zielonego Przylądka (Wolofowie i Sererowie). We wszystkich tych kręgach — w całym regionie — zaznacza się obecność większych lub mniejszych grup Fulanów, ludu o tradycjach koczowniczych i migracyjnych, a zarazem o wybitnych zdolnościach organizacyjnych. Wszędzie też, z wyjątkiem kręgu Wolty oraz części Sererów i Bambara, odczuwa się dominujący wpływ kultury islamu, który wchłonął lub wchłania i asymiluje pierwotną, animistyczną obyczajowość.

H. Baumann w swym przeglądzie cywilizacji afrykańskich całkowicie pominął Madagaskar i inne zaliczane do Afryki wyspy — poza przybrzeżnymi, jak Zanzibar, archipelag Bissagos czy Fernando Po (Macias Nguema Bigogo). Jego informacje na temat mieszkańców Sahary i Afryki Północnej są też rażąco skąpe, a osiadłymi w Afryce Europejczykami i Hindusami nie zajął się on w ogóle — podobnie zresztą jak większość innych autorów piszących o Afryce „w całości” (czego wszelako ustrzegł się L. Ratajski). W pracy swej podąża on przede wszystkim śladami pradawnych, pierwotnych cywilizacji — Pigmiejów, tzw. łowców eurafrykańskich, pasterzy chamicckich, patriarchalnej i patrilinearnej — paleonigryckiej, matrilinarniej — Bantu oraz powstałych w wyniku dawnych nawarstwień cywilizacji neosudańskiej, rodezyjskiej i paleo-śródziemnomorskiej. Cechą wyróżniającą tego etnografa jest jednak, co zaznaczyliśmy, bardzo konsekwentne wiązanie owych cywilizacji zarówno z typami środowiska geograficznego, jak i typami tradycyjnej gospodarki, zachowanymi u ludów współcześnie żyjących. Jedne jego kręgi (8, 9, 10, 22 i 23) tworzą blok pokrywający się ze strefą deszczową lasu równikowego oraz wilgotnej sawanny, gdzie niezależnie od takich czy innych migracji podstawę egzystencji wszystkich ludów stanowi podobnego typu pierwotne rolnictwo, ewentualnie zbieractwo. Inne kręgi (5, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19a, 20, 24 i 25) uplasowały się dookoła tego bloku niemal dokładnie tak, jak przebiega strefa suchej sawanny. Gospodarka ludów sawanny opiera się oczywiście na hodowli oraz uprawach rolnych, związanych z porą deszczową. Pozostałe kręgi — na terenie pustyni i obrzeżających je półpustynnych (słonnych) stepów — to domena koczowników, z tym że bardziej cywilizacyjnie zaawansowani mieszkańcy Sahary założyli w oazach również miasta handlowe i rozwinęli uprawy związane ze sztucznym nawadnianiem. Na południu, na Kalahari, pierwotne ludy Kojasów trwają też przy łowiectwie i zbieractwie, podczas gdy większość koczowników saharyjskich od stuleci zajmuje się pasterstwem.

Związane ze środowiskiem geograficznym i typem tradycyjnej gospodarki zespoły kręgów cywilizacyjnych H. Baumanna daje się też w przybliżeniu powiązać: a) z niektórymi strefami współczesnego rozwoju gospodarczego, b) z powstawaniem wchłaniających określone kultury plemiennie oraz określone wpływy zewnętrzne pokrewnych kultur narodowych. W lasach i wilgotnych stepach kręgów cywilizacyjnych atlantycznych (wschodniego i zachodniego) oraz kręgu semi-bantu rozwijają się np. współcześnie rentowne uprawy plantacyjne — kawy, kakao, palmy olejowej i kuczuku, przekształcając w podobny sposób dawne struktury społeczne i wywierając wpływ na obyczajowość. Kręgi suchej sawanny — od Mali, po Cesarstwo Środkowoafrykańskie — należą natomiast do strefy ubogiej, dotkniętej klęską suszy, odległej od morskich szlaków handlu światowego, gdzie modernizacja gospodarki natrafia dziś na znaczne trudności. Z kolei słabo zaludnione pustynie to teren zadziwiających kontrastów — nowoczesne, dające względnie dobre zarobki ośrodki górnicze, w sąsiedztwie pierwotnego bytowania koczowników. Północna Afryka i Sahara (kręgi 26 i 19b) należą do państw arabskich. W pasie sawanny na południe od Sahary (kręgi 19a, 20, 24 i 25) większość kultur narodowych, z wyjątkiem Górnej Wolty, nawiązuje przemożnie do tradycji dawnych państw muzułmańskich. Niektóre kręgi lub ich zespoły znalazły się też w specyficznym układzie wpływów kultur zamorskich, towarzyszących zasięgowi głównych języków urzędowych i szkolnych — angielskiego, francuskiego i portugalskiego. Na przykład w całej Afryce Wschodniej (kręgi 11, 13, 14 i 15) młodzież kształcąca się patrzy na świat przez pryzmat literatury i prasy angielskojęzycznej; w strefie zachodnioafrykańskiej sawanny, poza północną Nigerią, podobnym pryzmatem są książki i czasopisma francuskie, dominujące również w równikowych kręgach Konga (8, 9, 10); natomiast w tzw. kręgu zambezyjsko-angolańskim jesteśmy świadkami konkurencji pomiędzy wpływami kultury związanej z językiem angielskim a kulturą luzytańską krajów posługujących się językiem portugalskim.

Wnioski praktyczne płynące z wyżej poczynionych uwag skłaniają do rozpatrywania afrykańskiej geograficzno-etnicznej rzeczywistości w kategoriach 11 podstawowych obszarów. Ogólny zarys każdego obszaru powinien przy tym scalać zarówno pokrewne baumannowskie kręgi cywilizacyjne, jak i, odpowiadające w głównym zarysie klasyfikacji L. Ratajskiego, podziały kulturowo-językowe. Charakteryzują je ponadto podobieństwa rozwoju gospodarczego, upowszechnianie poprzez oświatę i związki polityczne podobnych wzorów kultur importowanych, a w szeregu przypadków także tworzenie się zbliżonego typu nowych kultur zwanych narodowymi. Zaczynając od północy będą to następujące obszary:

1. Afryka Północna — strefa śródziemnomorska afrykańskich państw arabskich — zamieszкана głównie przez Arabów i Berberów;

2. Sahara — obszar pustynny, należący do tych samych państw oraz Mauretanii, Sudanu i wysuniętych na północ w większości muzułmańskich państw Afryki Czarnej (Mali, Nigru i Czadu) — będąca jakby pomostem pomiędzy cywilizacjami śródziemnomorskimi a Afryką właściwą; znajdują się tu koczownicy arabscy i berberscy (Tuaregowie i in.) oraz ludy Kanuri-Teda, spokrewnieni z Nilotami Nubijczycy i ludy kordofańskie, z północnej części kręgu wschodniosudańskiego;

3. Sawanna zachodnioafrykańska — od okolic Zielonego Przylądka po północny Kamerun; zamieszkują ją zaliczani do zachodniobantuidalnych, lecz zdecydowanie różniący się od swych leśnych pobratymców Wolofowie i Sererowie; rozrzućeni wyspowo Fulanie (czyli Fulbe) i mówiący ich językiem Haalpulaaren (Tukulerzy i in.); ludy Mande-tan, czyli Mande właściwi; ludy Gur; Songhajowie oraz ludy grupy Hausa; większość tych ludów (poza Gur i kilku enklawami) jest zislamizowana lub znajduje się pod przemożnym wpływem islamu;

4. Wybrzeże Zatoki Gwinejskiej — strefa leśna Afryki Zachodniej — zamieszкана przez znacznie różniące się zachodniobantuidalne ludy leśne (Diola, Kissi, Balante i in.), Mande-fu, ludy Kru, Kwa (w tym ludy Akan, Ewe i Joruba) i Idžo oraz ludy wschodniobantuidalne (Tiw, Dżukun i in.); tereny szybko rozwijających się plantacji wielu roślin przemysłowych;

5. Sudan środkowy — stosunkowo mało zbadane ludy zaliczone przez H. Baumanna do kręgu wschodniosudańskiego południowego, m.in. Bagirmi, Sara i Azande; obszar szczególnie oddalony od współczesnych ośrodków cywilizacyjnych;

6. Rejon Wielkiego Rogu — wybrzeża Morza Czerwonego, Wyżyna Etiopska i Półwysep Somalijski; teren zamieszкany przez ludy kuszyckie oraz częściowo zmieszanych z nimi semitów etiopskich (Amhara, Gurage, Tigre i in.); teren ponad tysiącletniej specyficznej rywalizacji Etiopii z ośrodkami cywilizacji muzułmańskiej i wpływami arabskimi;

7. Dorzecze Górnego Nilu — Niloci z tzw. grupy północno-zachodniej (Dinka, Nuer, Luo); rejon silnie izolowany;

8. Afryka Wschodnia — mieszanina ludów pochodzenia nilockiego (grupa południowo-wschodnia), kuszyckiego (chamickiego) i Bantu; ludy zamieszkujące dzisiejszą Kenię, Ugandę i Tanzanię, a także Rwandę i Burundi;

9. Strefa leśna oraz wilgotna sawanna Afryki Równikowej — odpowiadająca kręgom północnego i południowego Konga⁹ oraz rozszanemu

⁹ Termin ten wprowadził H. Baumann, gdy jeszcze obecny Zair nazywał się Kongo. Ze względu jednak na istnienie Ludowej Republiki Konga zmiana nie wydaje się konieczna.

endemicznie kręgowi pigmejskiemu (według nomenklatury H. Baumana), z tym, że południowe Kongo jest wyraźnie spokrewnione z następnym obszarem;

10. Sawanna na południe od równika — ludy Bantu, obszar większej części Angoli, Zambii, Malawi i Mozambiku;

11. Afryka Południowa — ludy Bantu, pierwotne ludy Kojsan (Buszmeni i Hotentoci) oraz ludność pochodzenia europejskiego i azjatyckiego, na obszarze Republiki Południowej Afryki, Botswany, Namibii, Rodezji (Zimbabwe) oraz Lesotho i Nigwane.

Osobnymi obszarami są ponadto wyspy afrykańskie z Madagaskarem na czele.

Każdy obszar ma swoją wyraźną specyfikę przyrodniczą, historyczną, gospodarczą i kulturową. Zamieszkujące je grupy etniczne często różnego pochodzenia pod wpływem tej specyfiki z reguły wykazują łatwe do zaobserwowania podobieństwa. Nawet ludy tradycyjnie wrogie sobie zmuszone zostały do tworzenia pewnych form współżycia, a zmagania z podobnymi problemami bytowania sprzyjają wymianie doświadczeń i umiejętności. Nieprzypadkowo np. podobne elementy stroju spotykamy u arabskojęzycznych Regibat, Tuaregów i Tubu, oraz takie samo pojęcie honoru — *gatje* u Wolofów oraz Tukulerów i odległych od nich o cztery tysiące kilometrów Fulanów z Adamaua.

Każdy obszar wyraźnie też różni się od pozostałych. Każdy wymaga i od geografów, i od badaczy kultury osobnej specjalizacji.

Nie ma Afrykanów w ogólności. Są tylko Afrykanie z określonego obszaru, określonej części Afryki. Różnice kulturowe i etniczne pomiędzy jednym a drugim Afrykaninem są bowiem nie mniejsze niż np. pomiędzy Holendrem a Albańczykiem czy mieszkańcem Japonii a górąlem z Himalajów. Różnic tych nie są w stanie w krótkim czasie zatrzeć ani wykształcenie, ani technika, ani ideologia.